



MISYJNY APEL PRZEŁOŻONEGO GENERALNEGO SALEZJANÓW

Drodzy Współbracia!

Piszę ten list 8 grudnia 2016 roku, w 175. rocznicę powstania salezjańskiego oratorium, kiedy to ksiądz Bosko, jak sam opowiadał, odmówił „Zdrowaś Maryjo” z Bartłomiejem Garelli. Wybór tej właśnie daty jest celowy. Jest to bowiem bardzo odpowiedni dzień, aby skierować apel misyjny „ad gentes” do wszystkich inspektorii świata i do tych wszystkich Współbraci, którzy czują się powołani przez Pana, aby przeżywać powołanie salezjańskie w tej szczególnej formie - jako salezjańscy misjonarze „ad gentes”, „ad exteros”, „ad vitam”. Mój apel jest głosem, który powinien rozbrzmieć we wszystkich inspektorjach i salezjańskich obecnościach świata i wzbudzić wspaniałomyślną odpowiedź.

A oto trzy powody mojego apelu:

Misja ewangelizacyjna w świecie wzywa nas, salezjanów księdza Bosko, aby iść dalej, aby jeszcze bardziej otworzyć się i odpowiedzieć na liczne prośby o ewangelizację w różnych miejscach i wśród wielu ludzi, które stale kieruje do nas Kościół.

Istnieją takie nasze obecności, gdzie nie jesteśmy w stanie dalej pracować, bo **brakuje salezjanów**. W niektórych krajach świata nie ma powołań, podczas gdy w innych jest ich wiele. Młodzi ludzie czekają na nas i na naszą postługę zwłaszcza w ramach Projektu Europa, na Bliskim Wschodzie, w krajach, gdzie większość to muzułmanie, na wyspach Oceanii, w Południowym Sudanie, w Mongolii, na Syberii, w Kambodży i Malezji, w Ameryce wśród młodych imigrantów... i w wielu innych miejscach!

Trzeci powód jest ściśle związany z **misyjną pasją księdza Bosko**. Po wielkim wyzwaniu misyjnym, jakim była pierwsza wyprawa misyjna do Argentyny w 1875 roku (z zamiarem dotarcia potem do Patagonii), wydaje się, że ksiądz Bosko - jak twierdzili niektórzy jego następcy - żył tylko tym projektem. Ksiądz Albera pisał: „Misje były sercem jego serca i wydawało się, że żył tylko dla nich... Mówił o misjach z takim entuzjazmem, że wszyscy byli zadziwieni, zachwyceni i mocno zbudowani jego wielkim zapalem o zbawienie dusz”. Ten sam ksiądz Bosko w notatce wysłanej w 1880 roku do papieża Leona XIII wyraźnie pisał: „Misje zagraniczne zawsze były przedmiotem upodobania Zgromadzenia Salezjańskiego”.

Podczas podróży, które odbyłem w ostatnich latach, odwiedzając 44 inspektorie, wiele razy podkreślałem, że musimy zastanowić się nad następującą rzeczą: gdyby ksiądz Bosko zdecydował się ograniczyć pracę wycho-

*Ksiądz Bosko marzył i pragnął,
aby Zgromadzenie Salezjańskie
docierało na peryferie!*



wawczą i duszpasterską swoich salezjanów tylko do najbardziej potrzebujących chłopców we Włoszech - a byłby to uzasadniony priorytet, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że Włochy bardzo potrzebowały salezjanów - i nie miał tak wielkiej pasji i wizji misyjnej, która przez cały czas go inspirowała, dziś Zgromadzenie Salezjańskie byłoby małym zgromadzeniem, ograniczonym prawdopodobnie do jednego kraju. To zapał misyjny naszego Ojca uczynił nasze Zgromadzenie uniwersalnym w Kościele i w świecie.

Drodzy Współbracia, z powyższych powodów kieruję do Was ten zdecydowany apel i zapraszam wszystkich do postawy wspaniałomyślności. Na pierwszym miejscu proszę o tę wspaniałomyślność tych Współbraci, którzy czują wyraźne misyjne wezwanie Pana. Następnie proszę o wspaniałomyślność inspektorów, dyrektorów, a w sposób szczególny inspektorów, aby nie gasić w jakikolwiek sposób misyjnych poruszeń młodych współbraci i każdego innego współbrata, ograniczając ich spojrzenie i ich zainteresowanie tylko do własnej inspektorii. Nie możemy zapomnieć o naszych początkach i naszej charyzmatycznej tożsamości.

Wicie dobrze, jakie są procedury w takich przypadkach. Gdy tylko przełożony generalny otrzyma podanie, list lub wiadomość e-mail od współbrata, który wyraża to pragnienie, w dykasterium ds. misji rozpoczyna się spokojny, poważny i głęboki proces rozeznawania ze współbratem i jego inspektorem. Jest on potem przedstawiony przełożonemu generalnemu. Często proces ten pomaga rozeznaczyć przydatność kandydata. Nawet jeśli nie, zawsze szuka się dobra osób i misji.

To jest mój apel, drodzy Współbracia.

Zapraszam Was do modlitwy w tej intencji w całym Zgromadzeniu. Jest wielu ludzi, do których nie dotarło jeszcze orędzie Ewangelii. Wielu młodych potrzebuje przyjaciela, brata, ojca. Mogą go znaleźć w salezjanach, którzy przybędą do nich.

Niech Maryja Wspomożycielka pobłogosławi tę wspaniałomyślność, a ksiądz Bosko nadal towarzyszy nam w naszym zadaniu bycia prawdziwymi uczniami-misjonarzami.

Z serdecznym pozdrowieniem


Don Angel Fernández A., SDB

Przełożony Generalny



Świadectwo salezjańskiej świętości misyjnej

Ks. Pierluigi Cameroni, Postulator Generalny ds. Kanonizacyjnych Rodziny Salezjańskiej

Błogosławiona Laura Vicuña (1891-1904) ofiarowała swoje młode życie za nawrócenie mamy. Wśród jej postanowień powziętych przy I Komunii świętej jest i takie: „Postanawiam zrobić wszystko, co tylko będę mogła, aby [...] zadośćuczynić za grzechy ludzi, którzy Ciebie, Panie, codziennie obrażają, zwłaszcza za grzechy osób z mojej rodziny. Mój Boże, daj mi życie miłości, umartwienia i ofiary”.



Salezjańska Intencja Misyjna

Za wszystkich salezjanów

Aby byli zawsze i wszędzie ludźmi Kościoła i jedności.

Sam Chrystus pozostawił nam w testamencie zadanie budowania komunii eklezjalnej: „Ojcze, aby stanowili jedno” (J 17,21). Pierwszym krokiem na drodze realizacji tego gorącego pragnienia serca Chrystusa jest żarliwa modlitwa na Jego wzór. Modlitwa rodzi miłość braterską, która, jak to pokazuje papież Franciszek, osiąga wszystkich wierzących, wszystkich synów i córki Boga. Bycie obecnymi w 132 krajach świata to już samo w sobie wielka odpowiedzialność eklezjalna w dziedzinie ekumenizmu: synowie księdza Bosko są wezwani, aby stać się prorokami i nauczycielami, zwłaszcza poprzez przykład swojego życia.

